

**XI WOJEWÓDZKI
KONKURS HISTORYCZNO – LITERACKI
„PRAWDA I KŁAMSTWO O KATYNIU”**

*„Zbrodnia katyńska już zawsze będzie przypominać o groźbie
Zniewolenia i zniszczenia ludzi i narodów, o sile kłamstwa. Będzie
jednak także świadectwem tego, że ludzie i narody potrafią nawet w
czasach najtrudniejszych wybrać wolność i obronić prawdę”*

Lech Kaczyński

Oliwia Jurkowska

Stawiam pytanie, dlaczego lata II wojny były tak okrutnym czasem niewyobrażalnych zbrodni przeciwko ludzkości? Dlaczego to mój Naród tak bardzo ucierpiał? Dlaczego doświadczył zbrodni ludobójstwa, zbrodni przeciwko ludzkości i zbrodni wojennej? I wciąż nie przestaję pytać... Dlaczego? Co zrobić, aby historia się nie powtórzyła? Moim zdaniem ogromnie ważne jest mówienie prawdy i kontynuowanie polityki realizowanej m. in. przez Ś. P. Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego, który przywracał pamięć i prawdę o wydarzeniach z naszej przeszłości, celowo pomijanych i wymazywanych, których znaczenie było lekceważone. Prezydent Lech Kaczyński czcił pamięć o bohaterach Zbrodni Katyńskiej. W swoim przygotowanym, ale niewyłoszonym przemówieniu rocznicowym z dnia 10 kwietnia 2010 roku pragnął wypowiedzieć słowa, cyt. „ (...) *Tragedia Katynia i walka z kłamstwem katyńskim to doświadczenie ważne dla kolejnych pokoleń Polaków. To część naszej historii. Naszej pamięci i naszej tożsamości. To jednak także część historii całej Europy, świata. To przesłanie dotyczące każdego człowieka i wszystkich narodów. Dotyczące i przeszłości, i przyszłości ludzkiej cywilizacji (...)*”. Tragiczna katastrofa spowodowała, że tam, w Katyńskim Lesie, Jego ważne słowa nie zabrzmiały. To przede wszystkim dzięki polityce historycznej naszego Prezydenta prawdę o Zbrodni Katyńskiej ma szansę poznać teraz każdy Polak. Sowiecka okrutna zbrodnia na polskich oficerach została przeprowadzona wiosną 1940 roku. Była to tragedia i zagłada dziesiątek tysięcy istnień ludzkich. Śmierć spotkała tych, którzy wybrali honor i wierność ojczyźnie. Nieugiętych. Niepokonanych. Przez dziesięciolecia terroru sowieckiego pokryta kłamliwym milczeniem. Dopiero od niedawna ludzie, którzy mieli wiedzę o zbrodni, dali świadectwa prawdy. Upublicznione zostały niektóre dokumenty z archiwów rosyjskich – dowody zbrodni.

Dla mnie wstrząsające jest to, że z woli wodza Sowietów i na rozkaz najwyższych władz Związku Sowieckiego zamordowali polskich obywateli, wbrew obowiązującym międzynarodowym konwencjom chroniącym jeńców wojennych. Dowiedziałam się, że polskie ofiary mordu to m. in. naukowcy, sportowcy, przedstawiciele kultury, duchowni wielu obrządków, przemysłowcy, głównie ludzie wyróżniający się zamożnością, a przede wszystkim oficerowie i zwykli żołnierze Wojska Polskiego. Tę barbarzyńską zbrodnię Sowietci popełnili w kwietniu 1940 r. w Katyniu, Charkowie, Twerze, Ostaszkowie, oraz w nieustalonych dziś jeszcze miejscach na Ukrainie i Białorusi, strzałem w tył głowy! Przeraza mnie ta zbrodnia. Po wojnie, jeszcze w latach czterdziestych, władze sowieckie próbowały zatrzeć ślady.

Dostępne nieliczne źródła NKWD, podając informacje o rozstrzelanych, zwykle dodają: „miejsce pochówku nieznane”. Nie jest znana większość nazwisk pomordowanych. Kto się

o nich upomni? Zaginęli, a bliscy, którzy tak bardzo czekali na ich powroty, pomarli. Następne pokolenia muszą odzyskać pamięć o nich. Moje też! Oficjalne wystąpienia polskich instytucji rządowych o udostępnienie danych archiwalnych nie przyniosły rezultatu. Postulaty strony polskiej po 1994 roku, aby przeprowadzić pełną, metodyczną ekshumację, godnie pochować ofiary i wznieść im pomnik, też nigdy nie zostały spełnione. Mam ogromne pragnienie, aby moje pokolenie było świadkiem ujawnienia tożsamości ofiar.

Pisarze, Ferdynand Goetel i Jan Emil Skiwski z Warszawy oraz Józef Mackiewicz z Wilna byli świadkami ekshumacji grobów katyńskich, odkrytych przez Niemców wiosną 1943 r. To co zobaczyli, wstrząsnęło nimi i zaważyło na całym ich przyszłym życiu. Myślę, że decydując się na wyjazd do Katynia z delegacją, nie mogli nawet przypuszczać, że odkrywszy prawdę o zbrodni katyńskiej, będą żyli z jej piętnem do końca swoich dni. Ich świadectwo o tym, co widzieli w Katyniu, było zwalczane przez zwolenników sowieckiego kłamstwa katyńskiego. A ich losy stały się symbolem wszystkich komplikacji związanych z ujawnianiem prawdy o Katyniu. Z relacji Józefa Mackiewicza, świadka ekshumacji zwłok zamordowanych oficerów wynika: *„W Katyniu znaleziono (...) oficerów. Wymowność tego munduru robi wrażenie zwłaszcza na Polaku. Odznaki, guziki, pasy, orły, ordery. Nie są to trupy anonimowe. Tu leży armia. (...) każdy umierał długie minuty, każdy zastrzelony był indywidualnie, każdy czekał swojej kolejki, każdy wleczony był nad brzeg grobu; tysiąc za tysiącem!”*

Sowieccy zbrodniarze wymordowali polską inteligencję oraz polskich patriotów. Gdy o tym teraz piszę, płaczę...

Świadomość ich śmierci zadanej przez oprawców, gwałtowne zakończenie życia – krótkiego życia - to ból i boleść tych kilku pokoleń ich bliskich. Cierpienie sierot, wdów, rodziców, bliskich... I moich krewnych też. Mojej babci, jej rodziców i ich bardzo bliskich osób. Aby prawda i pamięć o nich nadal trwała, aby niszczyć kłamstwo panoszące się wokół zbrodni, będę zawsze pamiętała wspomnienia mojej babci, która była świadkiem przeżyć osób bezpośrednio dotkniętych tą tragedią rodzinną i narodową. Tragedią rodzinną, bo zbrodniarze stalinowscy odebrali mnie szansę na to, abym miała bliskich krewnych. Nie dane im było pojawić się na tym świecie. Zbrodniczy czyn Stalina sprawił, że ból, rozpacz i tęsknota towarzyszyły matce, siostrze, braciom po kres ich życia. Tragedią narodową - bo naród stracił najbardziej wartościowych obywateli.

Rozmowy z babcią na tematy historyczne są niezwykle interesujące, stanowią dla mnie podstawę mojej świadomości narodowej. Postanowiłam więc porozmawiać o Zbrodni Katyńskiej. W dalszej części mojej pracy podzielę się informacjami, które przekazała mi

babcia. Zamordowani przez Sowietów zostali dwaj stryjowie mojej babci: kpt. Eugeniusz Konstanty Dyaczyński i ppor. Mściśław Biały. Eugeniusz Konstanty Dyaczyński (nr 902 na Liście Katyńskiej) ur. 1.06.1896 roku w Żywcu. Absolwent LO w Żywcu, Politechniki Lwowskiej. Był mężem Heleny Dyaczyńskiej z domu Biały, wnuczki powstańca styczniowego Władysława Szymoniaka i córki dra prawa Józefa Białego – adwokata i burmistrza Radłowa. Był kapitanem w baonie Korpusu Ochrony Pogranicza „Równe Wołyńskie”. Uczestniczył aktywnie w zwycięskiej wojnie obronnej z bolszewikami 1920 roku. W 1939 r. został wzięty do niewoli przez Sowietów. Zamordowali go w Katyniu. Najbardziej poruszające jest to, że żona kpt. Eugeniusza Dyaczyńskiego została dotknięta boleśnie niepewnością co do losów wojennych męża i ich jedyne, ukochanego syna Józefa - żołnierza 27 Wołyńskiej Dywizji Piechoty Armii Krajowej. Nie miała jednoznacznie, bezpośrednio potwierdzonej informacji o okolicznościach ewentualnej śmierci męża i syna, miejscach pochówku ich obu. Nie знаła losu ukochanego brata Mściśława - niemal do końca swojego długiego życia była w niepewności. Nieustannie czekała na ich powroty, mając nadzieję... Bo przecież nieliczni Polacy wracali pojedynczo jakimś cudem po latach z syberyjskich katowni. Może oni też gdzieś żyją??? Po wielu latach jakieś nieoficjalne wieści... Nie, nie ma ich wśród żywych... A może jednak gdzieś żyją w otchłaniach Syberii? Na nieludzkiej ziemi??? Czekala na powrót męża kpt. WP Eugeniusza Konstantego, syna ppor. WP Józefa Jana i... brata ppor. WP Mściśława Białego – wspaniałego, serdecznego człowieka, wykształconego (ekonomista, absolwent Gimnazjum Państwowego w Tarnowie i Wyższego Studium Handlowego w Krakowie, urodzony w Radłowie, w Częstochowie znalazł oparcie w rodzinach braci Tadeusza i Sobiesława), opiekuńczego dla młodszych braci, od śmierci rodziców do wybuchu wojny wspierającego materialnie kształcących się młodszych braci... I wieczna żałoba, żal, tęsknota, osamotnienie... i rozpacz bezsilna... i niepewność ich losów. I ciągle milczenie władzy PRL, utajnienie informacji. Przerzucanie się Rosjan i Niemców winami. Kłamstwa Sowietów i okrutne kary, represje wobec osób usiłujących pisać czy mówić prawdę o losach armii polskiej. Represje wobec dopytujących się o bliskich. Świadome, systemowe niszczenie przejawów pamięci o bliskich. Nieznani sprawcy wielokrotnie, z rozmysłem i metodycznie niszczyli tablice na grobie rodziców Heleny i Mściśława na Rakowickim Cmentarzu Wojskowym – tablice z nazwiskami Tych Trzech Najbliższych i krótką wzmianką o ich losach, tych najukochańszych, najważniejszych w jej życiu, trzech bohaterskich Mężczyzn. Żołnierzy broniących z takim oddaniem naszą Ojczyznę również w działaniach obronnych w 1920 roku.

Moja babcia – świadek przeżyć Heleny, już po Jej odejściu, zdobyła dowody ich śmierci. Eugeniusza Konstantego (l.44) w Katyniu w kwietniu 1940, Mściśława (l.33) w Charkowie w

1940, Józefa (l. 19) w Lasach Mosurskich na Wołyniu wiosną 1944 (znowu kwiecień jak katyński ostatni kwiecień życia jego ojca i stryja). Józef (pseudonim Wandal) ciężko ranny podczas działań wojennych, utonął w rwącym nurcie Prypeci. Widziałam listy Józika do matki z czasu konspiracji (AK), wzruszające, serdecznie wypełnione tęsknotą i troską o matkę (później była więźniem obozu niemieckiego w Treblince) pisane językiem konspiracji. Usilnie pragnął, aby z „ *tego wstrętnego* ” Krakowa przeniosła się do rodziny w Częstochowie. Nieliczne ocalałe fotografie, listy, różne świadectwa i inne dokumenty moja babcia przechowuje jak najcenniejsze skarby. Nie mogę pominąć Ich krótkich notek biograficznych, tak krótkich jak Ich życie. A ludzkie życie trwa dotąd, dokąd żyje pamięć o nich. Pamięć też Sowietów zamordowali w katyńskich dołach śmierci. Ppor. Mścisław Józef Biały oficer 16 pułku piechoty, oraz 11 pułku piechoty. Bohater kampanii wrześniowej, uczestnik Bitwy nad Bzurą, bohaterski obrońca Polski 1939 (Krzyż Kampanii Wrześniowej przyznany przez Prezydenta RP Na Uchodźstwie). Jego szczątki prawdopodobnie znajdują się na Cmentarzu Ofiar Totalitaryzmu na Piątkach. Tak kochał wakacje nad polskim Bałtykiem. Pośmiertnie awansowany przez Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego na wyższy stopień oficerski.

A powojenny los kpt. Eugeniusza Konstantego? Przypieczętowany został wyrokiem Sądu Powiatowego w Katowicach z r. 1952 sygn. Akt II.1.UB.IV.138/51, który postanowił uznać Eugeniusza Konstantego Dyaczyńskiego za zmarłego, uzasadniając następująco, cytuję „ *...17 września 1939 wyszedł z domu i że od tego [(!) przyp. mój] wszelki ślad po nim zaginął. Wszelkie poszukiwania za nim nie dały wyniku. Pomimo ogłoszeń ustawą przewidzianych zaginiony nie zgłosił się, ani też nikt nie udzielił o nim żadnych wiadomości...* ” Podpisany: *Sędzia W. Mędlewski*. Treść tego wyroku wręcz „ocieka” kłamstwem i hipokryzją sądową.

Jak określa ich moja babcia, zamordowani stryjowie byli „genetycznymi” patriotami. Umiłowaniem Ojczyzny, gotowością oddania wszystkiego, co najcenniejsze Ojczyźnie natchnęli ich rodzice i dziadek – oficer Powstania Styczniowego 1863/1864. Pozostali w pamięci bliskich jako osoby uczciwe, ciepłe o niezwykłej kulturze, doskonałych manierach i pogodnym usposobieniu. Mieli osiągnięcia i sukcesy zawodowe, plany życiowe i marzenia, których nie zdążyli zrealizować. I mimo, że minęło 80 lat, są mi znani i bliscy. To właśnie opowieści o nich i nieliczne fotografie mają dla mnie niezwykłą wartość. Po rozmowie z babcią i wysłuchaniu tej historii po raz kolejny, zrozumiałam okrucieństwo sowieckich oprawców, którzy chcieli ukryć prawdę wraz z zamordowaniem pamięci o swoich ofiarach, pogrzebaniem jej w katyńskim lesie i moskiewskich przepastnych archiwach. My Polacy nie daliśmy zgody na to okrutne kłamstwo, na zatajenie tych barbarzyńskich działań wobec naszego narodu i

wymazanie ich z bolesnej historii kraju. Nasza pamięć wspierana udziałem Strażników Pamięci przetrwa wszystko! Walczmy prawdą i pamięcią z kłamstwem katyńskim!

„...że ów dalszy ciąg Katynia nie powinien być zlekceważony. Stanowi on ostrzeżenie nie tylko dla ludzi związanych ze sprawą Katynia pośrednio czy bezpośrednio. Jest przestrożą dla całego świata. Jest próbą posiania lęku i zdławienia każdego człowieka, który przewycięża zmoję milczenia. Jest świadectwem, że ręka skrytobójcza i kierująca nią wola działa nieprzerwanie”

Ferdynand Goetel, Londyn „Wiadomości” 1951 rok

Bibliografia:

- „Zbrodnia Katyńska w kręgu prawdy i kłamstwa” pod redakcją Sławomira Kalbarczyka - Instytut Pamięci Narodowej Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu,
- „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” kwiecień 2010, nr 4 (111)/2010,
- „Historia 8”, Wojciech Kalwat, Piotr Szlanta, Andrzej Zawistowski,
- „Ukraińska Lista Katyńska”- Sławomir Kalbarczyk,
- Radłowski „Katyńczycy” str. 28, z Radło Kwartalnik Informacyjny Ziemi Radłowskiej, Dział Historia, Rok IV Nr 3 (15), Kwiecień, Maj, Czerwiec 2010, ISSN 1897 – 8339,
- „Listy Katyńskiej ciąg dalszy. Straceni na Ukrainie” Lista obywateli polskich zamordowanych na Ukrainie na podstawie decyzji Biura Politycznego (partii) WKP (b) i Naczelných Władz Państwowych ZSRR z 5 marca 1940 roku; Wydawca Niezależny Komitet Historyczny Badania Zbrodni Katyńskiej Polska Fundacja Katyńska, Centralna Biblioteka Wojskowa, Warszawa 1994 Copyright by Zeszyty Katyńskie.

Netografia:

- <http://www.polska-zbrojna.pl/home/articleshow/13552?t=75-lat-temu-wybuchla-II-wojna-swiatowa#> ,
- www.radaopwim.gov.pl ,
- https://kresy.genealodzy.pl/gub_wil_87/27ak_2.html .

Ponadto:

- Archiwum rodzinne.

Oliwia Jurkowska – uczennica klasy VIII Szkoły Podstawowej nr 45 im. Kornela Makuszyńskiego w Katowicach. Interesuje się historią, językiem polskim oraz polityką. Jest wolontariuszką na rzecz niepełnosprawnych i dzieci. Ponadto uczy się języków obcych.